

Witamy uczestników Wojewódzkiej Narady w sprawie rozwoju hodowli — przodujących hodowców Ziemi Koszalińskiej

W imię
szczęścia
i dobrobytu
narodu
polskiego

A B PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr Czwartek, 8 stycznia 1953 r. Rok II Nr 8 (111)

Uchwała Rady Ministrów — aktem słusznym i niezbędnym dla naszego dobra

Zacznijmy walczyć o dalszy wzrost wydajności pracy

Robotnicy ZPW Złocieniec mówią o uchwale Rady Ministrów

— Robotnik i pracownik umysłowy jest żywotnie zainteresowany w regulacji przez Państwo cen. Uchwała naszego rządu zadaje ciós spekulantom i kułakowi, chroni interesy człowieka pracy i państwa, zapewnia stałość cen, a tym samym stwarza warunki dla stałego wzrostu dobrobytu robotników i pracowników umysłowych. Tak mówią robotnicy ZPW Złocieniec, na temat uchwały Rady Ministrów.

Tow. Józef Owczarezyk robotnik przedziału ZPW w uchwale rządu widzi troskę o

poprawę bytu klasy robotniczej.

W dniu 5 bm. podczas porannej audycji radiowej wysłuchałem uchwały rządu zapowiadającej regulację cen i podwyżkę płac. Powtórnie przeczytałem uchwałę w prasie. Po dokładnym przemyśleniu jej i referatu tow. Ochab zrozumiiałem całą głęboką słuszość uchwały. Zrozumiałem też jak wielkie obowiązki ciąży na nas robotnikach, względem naszej Ojczyzny Ludowej. Czytając ustawę myślałem nad każdym jej zdaniem. Przydłżył kartkowie tylko w pewnej części pokrywały nasze zapotrzebowania domowe — resztę musieliśmy nabywać na wolnym rynku lub w sklepach wolnej sprzedaży bezkartkowej. Ile to czasu i zdrowia kosztowało nasze żony ciągle wystawianie w kolejkach lub stałe dowładywanie się o to — co dziś wydają na bony.

Komunikat

Dyrekcja Szkoły Partyjnej przy KC zawiadomiła, że sesja egzaminacyjna dla słuchaczy Studium Zaocznego rozpocznie się 9 stycznia i trwać będzie do 21 stycznia 1953 r. Obecność słuchaczy obowiązkowa.

Kiedy system bonowy był korzystny a kiedy stał się szkodliwy

KAZDA nowa uchwała, regulująca życie obywateli, wywołuje początkowo wśród ludzi rozmaite wątpliwości. Zastanawiają się, w jakim stopniu zmieniają się ich warunki doraźnie i na dłuższą metę, jak będą układać swój budżet itd.

Pamiętam, jak to było przed kilkunastu miesiącami, gdy rząd wprowadził bony mięsno-tłuszczowe. Jedni uważali, że będzie gorzej, inni — przeciwnie, przyjęli tę uchwałę z zadowoleniem. Zastanówmy się, czy wprowadzenie wówczas bonów było słusze?

Był to okres katastrofalnej suszy. Powstały poważne trudności, na rynku zaopatrzenia, natychmiast wyzyskane przez spekulantów. Niemal z dnia na dzień wszystko zniknęło z półek sklepowych zarówno żywność, jak i artykuły przemysłowe. Każda ilość towarów, dostarczanych przez państwo była natychmiast wykupywana.

Kto przede wszystkim zajmował pierwsze miejsca w sklepach?

Był to robotnik, jego żona, czy pracownik umysłowy?

Nie, gdy przychodzili do sklepu pozostawało im często miejsce na szarym końcu, bez szans na kupno. Przed nimi był mur spekulantów, którzy uczynili sobie proceder z nabywania towarów w sklepach i odsprzedawania ich po paskarskich cenach. Bo w melnachs spekulancików można było dostać wszystko, tylko, że 2—3 razy drożej. Wynik był jasny — nasze zarobki tonęły w kieszeniach paskarzy.

W tej sytuacji państwo, nie mając dostatecznej ilości masy towarowej, aby rzucić na rynek tyle, by złamać spekulację, musiało zabezpieczyć ludziom pracy niezbędne dla życia minimum artykułów żywnościowych. Wprowadzając bony mięsno-tłuszczowe, rozdzielało między klasą robotniczą posiadane i gromadzone zapasy. Sytuacja została chwilowo opanowana. Państwo Ludowe w pewnym stopniu złagodziło trudności w zaopatrzeniu.

Mineło kilka miesięcy. Władza Ludowa zdawała sobie sprawę, że wprowadzenie bonów przyniosło masom pracującym jedynie doraźną ulgę, ale przecież same przyczyny spekulacji nie zostały usunięte. Bony nie zlikwidowały spekulacji. W warunkach, gdy źródłem znacznej części zaopatrzenia w żywność jest indywidualny producent, a państwo nie ma dostatecznej ilości nagromadzonych towarów, ceny musiały w dalszym ciągu wzrastać, zubożając stale klasę robotniczą.

Wraz z wprowadzeniem systemu bonowego państwo w drodze obowiązkowych dostaw żywności i kontraktacji stworzyło warunki do nagromadzenia takich ilości masy towarowej. Aby — przy istniejącym poziomie zarobków — zapewnić wszystkim nabyć potrzebnych artykułów i tym samym położyć kres spekulacji.

Ale i wróg nie spał. Atakował coraz to inne pozycje (Dokończenie na 2 str.)

Teraz wiem, że za zarobioną pieniądze kupię co będę chciał i to w każdym sklepie. Stałe ceny umożliwią nam równomierne rozłożenie naszych wydatków na przestrzeń całego miesiąca. Państwo uregulowało ceny, podnosząc je mniej więcej do cen wolnorynkowych, ale równocześnie podniosło wydatnie nasze płace. W naszym zakładzie podwyżka wyniosła do 40 proc. Myślę, że podwyżka płac wyrówna wzrost cen. W fabryce słyszałem już i takte powiedzonka — „w sklepie kosztuje masło 60 zł, a na rynku będzie kosztowało 80 zł”. Nie wierzę w to i każdego przekonam — państwo posiada potężne rezerwy i potrafi całkowicie zaopatrzyć nasze uspołecznione sklepy.

TYLKO NAIWNY I NIEUSWIADOMIONY CZŁOWIEK MOŻE IŚĆ KUPOWAĆ PO CENACH PASKARSKICH, W TYM CZASIE KIEDY BĘDZIE MOGLI NABYWAĆ TOWAR W SKLEPIE PO CENIE STAŁEJ.

W uchwale rządu widzę wielką troskę o masy pracujące miast i wsi. Nie różniła nasza droga do socjalizmu, ale zawsze pamiętajmy o perspektywach rozwoju naszej Polski Ludowej w planie 6-letnim i przyszłym 5-letnim. Gdy gospodarz buduje dom, to musi oszczędzać, a nawet często wyrzec się wielu przyjemności, ograniczyć się do najkonieczniejszych potrzeb. My budujemy Polskę silną, ojczyznę ludzi pracy. My jesteśmy jej gospodarzami i dla niej, dla jej siły, bezpieczeństwa i pokoju na całym świecie.

Strajk kierowców autobusowych w Nowym Jorku

NOWY JORK. Jak donosi prasa, strajk 8.200 kierowców autobusowych w Nowym Jorku, który wybuchł 1 bm., trwa. Ruch autobusowy w Nowym Jorku został całkowicie sparaliżowany.

Warszawa. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, radziecy budowniczy utrzymują wysokie tempo pracy przy wznoszeniu Pałacu Kultury i Nauki. Brygady montażowe, które doprowadziły już stalową konstrukcję części wieżowej do poziomu pięciu kondygnacji, przystąpiły do montażu konstrukcji bocznych fragmentów części wysokościowej Pałacu. Obecnie brygady spawaczy montują tu drugą kondygnację. Łączna waga zmontowanej dotychczas konstrukcji stalowej wynosi ponad 4 tys. ton.

Duże nasilenie robót zaznacza się również przy budowie bocznych skrzydeł łączących. Bez przerwy samochody wywożą stąd ziemię. Zbrojarze i betoniarze przygotowują fundamenty.

Przy budowie bocznych skrzydeł Pałacu kontynuowane są roboty murarskie. M.in. mury Muzeum Przemysłu i Techniki oraz części widłowskiej Pałacu Młodzieży wybudowano do wysokości 2-go piętra.

Dziś na str. 3
30 dzień

Wojewódzkiej
Narady
Korespondencyjnej
w sprawie rozwoju hodowli

Głos w dyskusji zabierają:
Karol Staszyński
nauczyciel Szkoły Weterynaryjnej w Człuchowie
oraz
Teofil Grygiel
chłop średniorolny z gromady Rzecznikowo (pow. Kołobrzeg)

Do uczestników Wojewódzkiej Narady Korespondencyjnej w sprawie rozwoju hodowli

DRODZY TOWARZYSZE!

W dniu 1 grudnia ub. roku rozpoczęliśmy na łamach „Głosu Koszalińskiego” wojewódzką naradę korespondencyjną w sprawie rozwoju hodowli. Dziś otwieramy w Koszalinie czterodniową naradę seminaryjną, będącą uzupełnieniem i zakończeniem narady korespondencyjnej. Stawiamy sobie za cel, by w czasie narady seminaryjnej jej uczestnicy — hodowcy z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualni, pracownicy aparatu weterynaryjnego, a także działacze polityczni i gospodarczy, jeszcze bardziej rozszerzyli wymianę swych doświadczeń w dziedzinie hodowli, by wytyczyli słuszne drogi działania dla jej rozwoju na terenie naszego województwa.

Czym kierowaliśmy się, organizując wojewódzką naradę korespondencyjną w sprawie rozwoju hodowli?

Zadania, które stawia przed rolnictwem Ziemi Koszalińskiej plan 6-letni oraz Program Frontu Narodowego są poważne i wymagają dużej mobilizacji sił do ich wykonania. Wolewóztwo nasze ze względu na dogodne warunki paszowe musi stać się jedną z głównych baz hodowlanych. Założenia planu 6-letniego nakładają na nas obowiązek osiągnięcia w r. 1955 produkcji zwierzęcej o 138 proc., wyższej niż w wyjściowym roku planu 6-letniego — 1949. By osiągnąć ten wskaźnik, prócz wydatnego zwiększenia produktywności zwierząt, musimy uzyskać wzrost pogłowia bydła do 350 tys. sztuk, trzody chlewnej do 470 tys. sztuk, zaś owiec do 215 tys. sztuk.

Nasz Rząd stworzył nam niezwykle korzystne warunki, udziela nam systematycznie ogromnej pomocy dla wykonania tych zadań. Pomoc tę stanowi korzystna polityka cen dla hodowcy — chłopu indywidualnego, pomoc w zaopatrzeniu w paszę, rozbudowa stacji komulacyjnych, rozszerzenie pomocy weterynaryjnej, rozbudowa ośrodków szkoleniowych itd.

Wykonanie ogromnych zadań w dziedzinie hodowli w województwie koszalińskim zależeć będzie jednakże przede wszystkim od świadomego, ofiarnego wysiłku podstawowych ogniw hodowlanych — oborowych, chlewni, owczarni, owczarzy w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, od wysiłku chłopów indywidualnych, od tego w jakim stopniu przyswoją sobie oni przodujące metody pracy; od tego wreszcie, jak zwalczając będziemy te wszystkie przeszkody, które hamują nam realizację naszych ambitnych zamierzeń.

Wymianę doświadczeń między hodowcami, wyjaśnienie nie tylko wsi ale i robotnikom w miastach znaczenia rozwoju hodowli i wagi, którą Państwo przywiązuje do rozwoju tej gałęzi gospodarki — ma na celu nasza narada korespondencyjna.

DRODZY TOWARZYSZE HODOWCY!

Zyczymy Wam, by narada seminaryjna pomogła Wam jeszcze bardziej polepszyć Waszą pracę, jeszcze bardziej zrozumieć Wasze zaszczytne i odpowiedzialne zadanie — zaopatrywania klasy robotniczej w coraz większe ilości mięsa, tłuszczu i mleka, w coraz większe ilości produktów rolnych, ogromne znaczenie Waszego wkładu pracy w budowę naszego przemysłu, budowę silnej, socjalistycznej Polski, w utrwalenie pokoju na świecie.

Na Was, uczestników narady, przodujących hodowców Ziemi Koszalińskiej, ciąży duży obowiązek. Rozpowszechniając doświadczenia narady wśród tysięcy rzesz hodowców naszego województwa, pomagajcie im zrozumieć ogromne znaczenie ich pracy, walczyć wszędzie ze złem, które hamuje nam wykonanie zadań w dziedzinie hodowli.

Jesteśmy pewni, że wojewódzka narada korespondencyjna w sprawie rozwoju hodowli, a na jej zakończenie czterodniowa narada seminaryjna zmobilizują Was do jeszcze wydajniejszej walki o nieustanny wzrost pogłowia i podniesienie produkcji hodowlanej — o wykonanie i przekroczenie zadań nakreślonych w planie 6-letnim.

Dziś, w czwartek 8 stycznia 1953 r.

rozpoczyna się
Czterodniowa Seminaryjna Narada
uczestników, zorganizowanej przez
Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego
i
Redakcję „Głosu Koszalińskiego”

Wojewódzkiej Narady Korespondencyjnej
w sprawie rozwoju hodowli

oraz zaproszonych przodujących hodowców województwa koszalińskiego z PGR, spółdzielni produkcyjnych i chłopów indywidualnych.

Uczestnicy narady podzieleni na trzy grupy w/g specjalności, wezmą udział w wycieczkach do przodujących obór, chlewni i owczarni PGR okręgu koszalińskiego, w wykładach, seansach filmowych i zajęciach seminaryjnych.

Otwarcie narady nastąpi o godz. 12-tej.

- Zbiórka grupy hodowców bydła — w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — mała sala na I piętrze.
- Zbiórka grupy hodowców trzody chlewnej — w Wojew. Ośrodku Szkolenia Kadr — ul. Gnieźnieńska 71.
- Zbiórka grupy hodowców owiec — w Wojew. Oddz. Związku Samopomocy Chłopskiej — ul. Gwardii Ludowej 13.

Jutro, dnia 9 bm. — nastąpi wyjazd samochodami do ośrodków hodowlanych w PGR.

Posel przyjął

Dnia 9 stycznia 1953 roku w godzinach od 13-tej do 18-tej, zastępca posła ob. **ALEKSANDER CIELOCH** przyjmuje interesantów w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Koszalinie, gmach Wojew. Rady Narodowej, pokój 190. Biuro Zespołu Poselskiego czynne jest codziennie w godz. od 8-15 tej.

Kiedy system bonowy był korzystny a kiedy stał się szkodliwy

(Dokończenie z 1 str.)

ludzi pracy. Znowu rozszerzył się czarny rynek. Dla dalszego opanowania spekulacji, państwo rozpoczęło sprzedaż pewnej ilości towarów po cenach wolnorynkowych.

W ten sposób ukazywały się jak gdyby trzy ceny: bonowa, wolnorynkowa i czarnorynkowa.

Czy długo mógł się utrzymać ten stan rzeczy? — Nie. Nadal bowiem raz po raz wybuchały gorączki spekulacyjne i nadal coraz większa część zarobków robotniczych i pracowniczych tonęła w kieszeniach kulaków i spekulantów.

Ostatnio w niektórych miejscowościach trudno było nawet o chleb. I chleb, którego przecież wyplekalimy coraz więcej, stał się przedmiotem spekulacji. Doszło do takiego dzwoliu, że np. wypieczony chleb kosztował taniej niż ziarno na wolnym rynku i opłacało się zamożnym chłopom, mającym ziarno w bród, wykupywać dziesiątki i setki kilogramów chleba, spasać nim bydło i drób, a zaoszczędzone ziarno sprzedawać po wyższej cenie. Wobec tego w sklepach brakło chleba dla ludzi pracy, natomiast można go było dostać na czarnym rynku po cenie 2-3 razy wyższej. Oczywiście — stwierdził tow. Ochab na naradzie Warszawskiego Aktywu Frontu Narodowego — rząd nie mógł tolerować dalszego trwania takiego niesłychanego stanu rzeczy, podobnie jak nie mógł tolerować, aby spekulanci wykorzystując zbyt niskie, ekonomicznie nieusprawiedliwione ceny płótna, czy obuwia skózanego, natychmiast wykupywali te towary i sprzedawali je potem na czarnym rynku po cenach znacznie wyższych ze szkodą dla państwa i ludności pracującej.

Rozległy się nowe wołania: rozszerzyć system bonowy, nlech wszystkie artykuły pierwszej potrzeby będą sprzedawane na bonny. I o dżwo, bardzo się te wołania spodały samym kulakom, spekulantom oraz niedobitkom z WRN, usiłującym zerować na naszych trudnościach. Spekulanci szybko pojęli, że przedłużenie w nieskończoność systemu bonowego stwarza im niezwykle korzystne warunki dla dalszego rozszerzania spekulacji i dla dalszego przepompowywania zarobków robotniczych i pracowniczych do swych kieszeni.

A ludzie pracy? Wiele nie zdawało sobie sprawy, że bonny — to tylko plasterzek położony na bolącą ranę. Nie wiedzieli oni bowiem, że utrzymanie na dłuższy czas bonów nie przeciwdziała wzrostowi spekulacji i co za tym idzie ubożeniu klasy robotniczej. Nie rozumieli, że wleś, sprzedając na wolnym rynku produkty po coraz wyższych cenach, równocześnie wykupuje coraz więcej towarów przemysłowych, a nawet artykułów rolnych po niskich cenach państwowych. Nie zdawali sobie sprawy, że wyzyskując system trzech cen, kulak i spekulant podwójnie bnie ludzi pracy: raz, sprzedając swe produkty po wysokich cenach, drugi raz, wykupując wszystko ze sklepów państwowych po stosunkowo niskich cenach.

Czy Władza Ludowa mogła tolerować ten stan rzeczy? Nie, nie mogła tolerować tego wyzysku. Bonny przestały działać w interesie ludzi pracy, a przeciwnie zaczęły pobudzać spekulację, stały się czynnikami szkodliwymi dla gospodarki państwowej, a zwłaszcza dla ludzi pracy.

„System bonowy — stwierdza Uchwała Rządu — oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzejszy i dotkliwiejszy zarysujący się cechy umienne. Nie potrafi on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych na artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektyw trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej. System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu życiowego ludności pracującej. Należało więc zniesić system bonowy i wprowadzić jedną stałą cenę rynkową. Powstały już warunki pozwalające zniesić ten system — Państwo zgromadziło dostateczną zapas i zabezpieczyło sobie stały dopływ towarów pierwszej potrzeby, dla bardziej regularnego, lepszego zaopatrzenia w żywność ludność miejską. Powstały warunki dla likwidacji przejściowego systemu sprzedaży bonowej i wprowadzenia wolnej sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby po jednolitych, stałych cenach.

Alb to nie wszystko. Samo zniesienie bonów nie usuwa jeszcze naszych trudności. Trzeba było wprowadzić cały zespół środków, zabezpieczających ludzi pracy przed nowym wyścigiem cen. Trzeba więc było ustalić ceny na takim poziomie, który uniemożliwiłby spekulację, który uczyniłby ją nieopłacalną, tzn. na poziomie zbliżonym do cen wolnorynkowych.

Należało poza tym wyrównać w zasadzie straty wynikłe z podwyżki cen, tzn. podnieść płace robotnicze i pracownicze we właściwych proporcjach. Należało wreszcie tworzyć wsi takie warunki, by z jednej strony, środkami ekonomicznymi, obojętnie kulaków i spekulantów a z drugiej strony zapewnić wzrost dobrobytu pracującej wsi w drodze stałego wzrostu produkcji, a więc w drodze całkowitej zgodnej z interesami klasy robotniczej.

Tym właśnie wszystkim wymogom odpowiada Uchwała Rządu z dnia 3 stycznia br. I dlatego z tym zrozumieniem została ona przyjęta przez masę pracującą narodu polskiego

R. G.

Masy pracujące Niemiec Zachodnich protestują przeciwko wojennym układom z Bonn i Paryża

BERLIN. Agencja ADN do nosi o dalszych masowych protestach ludności Niemiec Zachodnich przeciwko ratyfikacji układów wojennych podpisanych w Bonn i Paryżu. Członkowie i działacze organizacji repatriantów uchwaliłi na zebraniu w Kilonii rezolucję, w której domaga się odrzucenia ratyfikacji haniebnego „układu ogólnego”.

Członkowie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego na zebraniu w Welbersbrunn wystąpili z żądaniem odrzucenia w trzecim czytaniu układów bońskich i paryskiego. Wypowiedzieli się oni zdecydowanie za podjęciem aktywnej walki o zapobieżenie ratyfikacji tych układów.

Zarząd związku b. ofiar faszyzmu (VVN) w Niemczech Zachodnich wezwał ludność Badenii i Wirtembergii, aby domagała się od deputowanych do Bundestagu, którzy głosowali w drugim czytaniu za ratyfikacją układów wojennych, zmiany ich stanowiska. Zarząd VVN podkreśla,

że osiągnięcie jednolitej Niemiec wymaga walki o porozumienie między Niemcami ze Wschodu i Zachodu i o zawarcie traktatu pokojowego.

Uroczyste przyjęcie w Moskwie na cześć zagranicznych delegacji na Wiedeński Kongres Narodów w Obronie Pokoju

MOSKWA. Zarząd Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) wydał 5 bm. w Moskwie przyjęcie z okazji po bytu w stolicy ZSRR delegacji zagranicznych, które brały udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

Na przyjęciu tym obecni byli: laureaci Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Sun Czi - lin, Eliza Branco, Kuo Mo - zo, Kiezu, Ila Brenburg, — delegaci Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowej, Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Viet-

namskiej Republiki Demokratycznej, Indii, Burmy, Austrii i innych krajów azjatyckich i strefy Pacyfiku — również delegacje Kuby, Argentyny, Brazylii, — przedstawiciele społeczeństwa stolicy, kierownicy moskiewskich zakładów i instytucji, przewodnicy pracy, działacze radzieckiej nauki, kultury i sztuki, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR członkowie Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju, oraz szefowie szeregu ambasad i poselstw, akredytowani w Moskwie.

Podczas przyjęcia odbył się wielki koncert.

Kandydat na premiera rządu francuskiego Rene Mayer uzyskał inwestyturę

PARYŻ. W nocy z 6 na 7 bm. kandydat na premiera radykal Rene Mayer uzyskał od Zgromadzenia Narodowego inwestyturę (upoważnienie do utworzenia nowego rządu) 389 głosami przeciwko 205.

Eisenhower proklamowany oficjalnie prezydentem USA

WASZYNGTON. We wtorek odbyło się łączne posiedzenie obu izb kongresu, na którym Eisenhower proklamowany został oficjalnie prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Richard Nixon — wiceprezydentem, jednakże do 20 stycznia urzęduje jeszcze Truman w charakterze prezydenta, a Barkley w charakterze wiceprezydenta. Dopiero w tym dniu Eisenhower zostanie zaprzysiężony i obejmie swoje funkcje.

Będziemy walczyć o dalszy wzrost wydajności pracy

(Dokończenie z 1 str.)

— Staruszek zamyślił się, następnie rozpoczął:

— Miał panie ojciec dwóch synów. Starszy nie był dobrym dzieckiem. Nie chciał słuchać upomnień ojca. Zle żył, źle robił. No i skńczył nie najlepiej, bo w nędzy — niczego się w życiu nie nauczył, grosza nie szanował.

Nasz rząd jest najlepszym ojcem i jeżeli on wydał takie rozporządzenie, to na pewno jest ono słuszne — i wierzę, że zmiłna ta wyjdzie dla nas na lepsze.

Pozegnaliśmy się. Ja pospieszyłem w kierunku fabryki. Staruszek rozwał mi wszelkie obawy i wątpliwości jakiegoś jeszcze nurtowania we mnie. Rząd dba o nas robotników, chce naszego dobra, jest on przecież naszym Ludowym Rządem. Uchwałę z

3 stycznia 1953 roku uważam za słuszną. Jest ona skierowana przeciwko spekulantom i kulakom. Broni nas robotników, pracowników umysłowych i pracującego chłopą przed wyzyskiem i spekulacją.

He to razy dawniej gniewało mnie, że bumelant i taka np. nasza przodownica pracy Zofia Wrocławska otrzymała jednakowe przydziały kartkowe. Teraz mogą powiedzieć, że jak kto pracuje, tak zarabia i żyje. To jest sprawiedliwe.

Henryk Nowak, przewodniczący Rady Zakładowej ZPW Złocieńca, mówił:

— Dużo ludzi narzeka na podwyżkę ceny chleba, że to niby jest za dużo, że kupno chleba przedstawia poważny wydatek w rodzinie. A czy który z nas zastanowił się nad tym, ile to gotowego pieczywa zostało zmarnowane w okresie niskich cen? Do Złocieńca codziennie przyjeżdżało wielu bogatych gospodarzy, wykupywano chleb na wy pas świni i koni. Sam widziałem jak dawano koniom chleb zakupiony w piekarni zamiast obroku.

Uchwałę rządu uważam za słuszną. Skończy się marnotrawstwo i spekulacja towarami pierwszej potrzeby. Nie jednego z nas dziwiła podwyżka cen biletów kolejowych. Również ja zastanowiłem się nad tym i widzę, że bardzo słusznie rząd postąpił. My, robotnicy jesteśmy przeważnie koleją w okresie urlopów — raz na rok. Tymczasem jedzący codziennie ma-

ją przeładowane przedziały spekulantami i handlarzami wędrującymi po całej Polsce.

Zwyżka cen biletów za przejazdy kolejowe to bardzo celny cios w spekulantów i kombinatorów trudniących się wykupywaniem towarów, przewożeniem ich, a następnie szubawaniem cen po wsiach, bazarach i bramach. Skończył się domokrażny handelek.

Jest naszym obywatelskim i partyjnym obowiązkiem demaskować działalność wroga — mówił tow. Noga ze Złocieńca.

Na zebraniu partyjnym zapoznałem się szczegółowo z uchwałą Rady Ministrów. Uchwała ta była i jest potrzebna przede wszystkim dla nas robotników. Dzięki niej zwyciężymy zakusy spekulantów i kombinatorów na rynku. O słuszności tej reformy musimy przekonać naszą całą załogę. Wrog na pewno rozpocznie wściekłą propagandę. Towarzysz Sorokin wspominał już o tym, że znanyemu starszemu spytał go dziś rano o zmianę waluty. Tej plotki na pewno nie wymyślił starzec. Musimy skutecznie przeciwdziałać się wrogiej propagandzie, którą uzgodzono w najhołesniejsze miejsce — po kieszeni. Dziś wrog będzie się starał wypaczyć jej sens i wywołać chaos. My jednak przeciwstawimy mu się — zaczęliśmy lepiej pracować, walcząc o dalsze podniesienie wydajności pracy, o dalsze zwycięstwa w wykonywaniu naszych planów produkcyjnych.

(R. R.)

Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego przez agentów imperialistycznych funkcjonariusza Policji Ludowej NRD

BERLIN. Przeszło 100 tysięcy mieszkańców Berlina wzięło udział dnia 5 bm. w pogrzebie funkcjonariusza Policji Ludowej Helmutha Justa, który padł ofiarą prowokacji zachodnio - niemieckiej agentury imperialistycznej.

Premier W. Brytanii W. Churchill przybył do Nowego Jorku

NOWY JORK. Premier W. Brytanii Winston Churchill przybył dnia 5 bm. do Nowego Jorku z oficjalną wizytą. We wtorek Churchill odbył trzygodzinną „prywatną” — jak podkreślają agencje — rozmowę z przyszłym prezydentem USA generałem Eisenhowerem.

W ciągu trzydniowego pobytu Churchill spotka się również z Trumanem.

Amerykańscy piraci powietrzni dokonują nadal barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta i wsie koreańskie

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Phenianu:

Lotnictwo amerykańskie dokonuje nadal barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta i wsie koreańskie. W nocy z 5 na 6 stycznia ciężkie bombowce „latające fortece” ponownie zbombardowały wschodnie dzielnice Phenianu, zrzucając dziesiątki wielkich bomb na ziemianki i domy mieszkające.

Według danych tymczasowych zginęło i odniosło rany przeszło 50 osób.



BERLIN. Nieoficjalny mla. wojny w rządzie baskim, Theodor Blank udzielił korespondentowi jednego z dzienników zachodnio - niemieckich wywiadu na temat przyszłej armii zachodnio - niemieckiej.

Blank oświadczył:

Ze dywizjami zachodnio-niemieckimi, które wejdą w skład agresywnej armii europejskiej, dowodzić będą wyłącznie b. oficerowie hitlerowskiego Wehrmachtu. W skład korpusu oficerskiego wejdzie 40 byłych generałów hitlerowskich, 250 pułkowników, 600 podpułkowników, 2 600 majorów, 6 300 kapitanów i 12 300 poruczników i podporuczników. Zachodnio-niemiecka armia składać się będzie z 30 dywizji liczących 800 tysięcy żołnierzy.

Blank podkreślił, że obsadzenie armii zachodnio-niemieckiej hitlerowcami dokonane zostanie za zgodą Amerykanów.

CHILE. Prasa amerykańska donosi, że w Chile trwa od trzech tygodni strzał robotników kopalń miedzi.

WIEDEN. Bezrobocie w Austrii przy biera katastrofalne rozmiary. W połowie grudnia 1952 roku było już 215 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych. Bezrobocie stale wzrasta. Dziesiątki tysięcy bezrobotnych, zwłaszcza kobiety, nie telestrują się na giełdach pracy, ponieważ stracił on wszelką nadzieję otrzymania zasilku albo pracy. 60 tysięcy młodych ludzi pozostaje bez pracy. Ktoż może znaleźć pracę staje się ostatecznie prawdziwym bezrobotnym.

LONDYN. 6 bm. ulecia katastrofa w pobliżu Bristolu samolot pasażerski tow. British European Airways. Pod sztawkami samolotu zainalo 27 osób, zaś 8 osób, zainalo ciężko rannych.

Tenże dnia w miejscowości Claxby w hrabstwie Lincoln rozbił się bombowiec angielski. Zginęło 5 osób spośród załogi samolotu.

NOWY JORK. Wzmocnienia eksploatacji mas pracujących przez monopol, których zyski szybko wzrastały i związane z tym pogorszenie się warunków życia spowodowało nasilenie walki strajkowej robotników amerykańskich w 1952 r.

Jak donosi „Daily Worker” w ruchu strajkowym Kanady w 1952 r. brał udział robotniczy wielki galezi przemysłu, w tej liczbie robotnicy przemysłu budowlanego, dokery prowincji Quebec, robotnicy zakładów przeróbki kaurzku w Hamilton, robotnicy przetwórstwa handlowych w Montreal i włókienniczy w Quebec i Ontario. „Daily Worker” podkreśla, że w roku 1952 nasilenie walki strajkowej było znaczną wielkością w latach poprzednich. W pierwszych szóstym miesiącu 1952 r. strajkowało 100 tysięcy robotników amerykańskich. Każdy z nich przeciętnie brał udział w strajku przeszło 20 dni.

„GŁOS KOSZALIŃSKI”

organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, Redaguje: Komitet, Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alameda Łampra nr 20, Telefon: Redaktor: Naczelnik — 714, Sekretarz Redakcji — 714, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczny — 405, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 240, Dział Miejski — 990, Dział Sportowy — 990, Redakcja nocna: Redaktor Techniczny, Dział Druku, Krokaki — 715, Sekretariat — 567, Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa”, tel. 291.

Druk: Koszaliński Zakłady Graficzne, tel. 779.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przysyłać należy do wszystkich urzędów pocztowych oraz listonoszy, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozprawy PRK „Ruch” nadawanych rekomendacją Redakcji nie zwiera.

C. 41050. Zapisywanie nr 3.

KRONIKA KOSZALINA

STYCZEŃ

8 CZWARTEK Seweryna

Daty i wydarzenia

1642 — Zmarł Galileusz, jeden z najsłynniejszych astronomów i fizyków. (Ur. w 1564).
1952 — 50-lecie urodzin G. Malenkowa, członka Biura Politycznego, sekretarza KC KPZR, wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Dziury

SZPITAL
Szpital Miejski ul. Pełata 3, tel. 215.
APTEKA
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1 — tel. 187.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż Pożarna, tel. nr 08.
Komisariat Miejski M. O., tel. nr 537.
Zegarmyśka, tel. nr 06.
Poczta — telefon — tel. 413.

Towarzysze z Barnowa wzywają do prenumerowania prasy partyjnej

Na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej w Barnowie, pow. Miastko członkowie i kandydaci PZPR zobowiązali się do zaprenumerowania i propagowania „Głosu Koszalińskiego”.

Wzywają jednocześnie wszystkie podstawowe organizacje partyjne w województwie, do nadeśłania za ich przykładem, zobowiązań prenumerowania „Głosu Koszalińskiego” przez członków i kandydatów partii.

Mieczysław Rybicki

Chodniki i jezdnie w Koszalinie zabezpieczyć przed gołoledzią

Z powodu gołoledzi na chodnikach i jezdniach Koszalina, nie trudno o nieszczęśliwe wypadki złamania nogi lub ręki przez przechodniów, jak również o wypadki samochodowe.

Celem zabezpieczenia przed gołoledzią, Prez. MRN w Koszalinie winno niezwłocznie wydać zarządzenie zobowiązujące mieszkańców i instytucje m. Koszalina do posypywania piaskiem wzdłuż, poprzecznych chodników i części jezdni w obrębie domów przez nich zamieszkałych wzdłuż, zajmowanych na blura.

Józef Dzielan
Korespondent „Głosu”

Pracownicy handlu uspołecznionego woj. koszalińskiego wystosowali list do Towarzysza Bieruta z zapewnieniem wzmożenia wysiłku dla lepszego zaopatrzenia klasy robotniczej w artykuły pierwszej potrzeby

Przy udziale przewodniczącego Okręgowej Rady Zw. Zaw. tow. Nieporęta, przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych odbyła się w ub. niedzielę w Koszalinie narada związkowego aktywu miejskiego i wiejskiego — pracowników handlu uspołecznionego woj. koszalińskiego.

Referat omawiający szczegółowo uchwałę Rady Ministrów w sprawie zniesienia

zaopatrzenia bonowego, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych wygłosił tow. Biełas — przewod. Zarz. Okręg. Zw. Zaw. Prac. Handlu. Mówca stwierdził, że uchwała ta jest dowodem głębokiej troski naszego Ludowego Rządu o masy pracujące, a ostrzem swym godzi w elementy kulackie i spekulacyjne.

W dyskusji nad referatem, członek Zarządu PSS w Koszalinie — ob. Józef Dzielan oświadczył, że regulacja cen i zarazem podwyżka płac wpływa na sytuację materialną ludzi pracy na ogół dodatnio, zwłaszcza u tych, którzy otrzymywali dotychczas niższe i średnie płace. System zaś bonowy stwarzał warunki do spekulacji i nadużyć, oraz uciążliwy był dla sklepowych, gdyż musieli oni po godzinach handlu ślepieć nad mozołnym klejeniem znaczków i dokonywać skomplikowanych obliczeń. Dalej, bardzo niska cena chleba powodowała masowy wykup chleba na wypas trzody chlewnej.

System bonowy w sprzedaży mięsa, tłuszczów, cukru i mydła spełniał w swoim czasie doniosłą rolę w zaopatrzeniu ludności pracującej w podstawowych artykuły spożywcze — mówiła ob. Janina Gorowa — ale nie potrafił zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszającą się siłą nabywczą, wskutek wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły nie objęte bonami. Dlatego też uchwała Rady Ministrów jest bronią w rękach klasy robotniczej przeciw spekulacji.

Na zakończenie narady, uchwalona została rezolucja oraz wystosowano list do Przewodniczącego Rady Ministrów Towarzysza Bieruta z przyrzeczeniem, że pracownicy handlu uspołecznionego woj. koszalińskiego w związku z uchwałą Rady Ministrów wzmogą wysiłek dla lepszego zaopatrzenia klasy robotniczej w towary pierwszej potrzeby.

(J.d.)

Odpowiadamy na pytania związane z Uchwałą Rady Ministrów z dnia 3. I. 53 r.

Od dnia opublikowania uchwały Rady Ministrów z dnia 3. I. 53 r., czytelnicy zwracają się do naszej Redakcji, z prośbą o wyjaśnienie im niektórych spraw związanych z uchwałą.

W związku z tym będziemy stale zamieszczać odpowiedzi na wszystkie nadesłane do nas pytania.

Ob. Józef Kwiatkowski z Koszalina zapytuje w swym liście: — „Czy po zniesieniu bonów, państwo będzie w stanie zaopatrzyć ludzi i ich rodziny w produkty pierwszej potrzeby, jak mięso i tłuszcz?”

ODPOWIEDZ: Tak. Uchwała Rady Ministrów wyraźnie: „Lepszy urodzaj zbóż w roku ubiegłym, wzrost pogłowia zwierząt rzeźnych oraz wzrost produkcji przemysłu socjalistycznego stwarzają obecnie zarówno możliwość zniesienia zaopatrzenia bonowego jako też przejścia — w interesie gospodarki narodowej i ludności pracującej — do wolnej i nieograniczonej sprzedaży artykułów spożywczych o jednolitych cenach — przy utrzymaniu obowiązkowych dostaw”.

Państwo nasze wprowadzając system bonowy zapowiedziało, że wprowadzenie go jest przejściowe i że zostanie zniesiony, gdy poprawi się sytuacja gospodarcza w rolnictwie.

Dzięki kontraktacji i obowiązkowym dostawom, państwo nasze nagromadziło już taką ilość produktów, która pozwoli dostatecznie zaopatrzyć klasę robotniczą w potrzebne produkty.

Ob. Antonina Nowak ze Słupska zapytuje: „Czy po wprowadzeniu handlu wolnorynkowego spekulanci nie będą znowu śrubować cen?”

ODPOWIEDZ: Nie. Bolewnie nierzależnie od zniesienia systemu bonowego wprowadzone zostały jednolite ceny państwowe dla handlu uspołecznionego, które regulo-

wać będą ceny na produkty rolne, kształtujące się na rynku.

Spekulant przedtem wykorzystywał różnice pomiędzy cenami państwowymi i wolnorynkowymi.

Podkreślając na wolnym rynku ceny za artykuły spożywcze, elementy kulacko-spekulacyjne — jak mówi uchwała Rządu — wykupywały równocześnie w handlu uspołecznionym towary, których ceny nie były zmieniane od szeregu lat. Na przykład: kiedy w sklepach uspołecznionych brakowało taniej maki, bowiem, gdy tylko ukazała się, spekulanci ją wykupili, by sprzedać dalej po paskarskiej cenie. A działo się to dlatego, że cena na mąkę była nieproporcjonalnie niska do innych towarów, do ceny, którą kulał na wolnym rynku otrzymywał za metr pszenki.

Obecnie, gdy mąka jest droższa, nie opłaca się kulać i spekulantowi wykupić jej w sklepie handlu uspołecznionego a robotnik otrzymywał tyle, ile potrzeba mu na potrzeby jego rodziny.

DRODZY CZYTELNICY A TAKŻE AGITATORZY!

Jeśli napotkacie na jakiegokolwiek trudność w wyjaśnieniu wątpliwych spraw w związku z uchwałą Rządu, zwracajcie się do nas z pytaniami, a my wam chętnie wyjaśnimy i pomożemy. Listy z zapytaniami prosimy kierować na adres: Redakcja „Głosu Koszalińskiego”, ul. Alfreda Lampe nr 20.

Antoni Wrzolek z Pękanina wzywa do współzawodnictwa w skupie i kontraktacji drobiu

Na naradzie roboczej w Gminnej Spółdzielni w Wiekolewku agent kontraktacji zwrócił uwagę na niedociągnięcia, które wpływają ujemnie na wykonywanie planów kontraktacji i skupie.

Agent kontraktacji ob. ob. Braździak z Karniszewic, Twardowski z Grabówka i referent skupie ob. Popławski wskazali, że skup drobiu jest utrudniony z powodu braku cenników, a wskutek niedostarczenia

przez PZGS w Sławnie weksli. Gminna Spółdzielnia nie może wypłacić agentom kontraktacji pieniędzy potrzebnych na zakup zakontraktowanego drobiu u gospodyń wiejskich.

Ob. Antoni Wrzolek z Pękanina wezwał do współzawodnictwa w skupie i kontraktacji drobiu wszystkich agentów w pow. sławniejskim.

Roman Belica
Korespondent „Głosu”

Co, gdzie, kiedy?

Kina

„NOWA HUTA” — „Panfan Tulipan” — prod. lanc. od lat 18. Seansy w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedziele i święta: godz. 13, 15.30, 18 i 20.
„MŁODA GWARDIA” (Rokossow) — „Świąta w Knord” — prod. radz. od lat. 12, Seansy o godz. 19.

Dyskusja

Dyskusja nad filmem i książką „Jak hartowała się stal”. Przed dyskusją zostanie wyświetlony film. — godz. 18 w Woj. Klubie TPPR, ul. Zwycięstwa 125.

Wystawy

„Ochrona pomników kultury” urządzona przez Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie. Oglądać można w Muzeum w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej nr 53.

Muzeum

Muzeum w Koszalinie — otwarte we wtorki, czwartki, piątki i niedziele w godz. 12-17. W piątki wstęp bezpłatny.

Wykłady

Wykłady leżyska rozsyłano we wtorki i piątki w godz. od 16.30 — 18.30 w Woj. Klubie TPPR, przy ul. Zwycięstwa 125.

Radio

CZWARTEK, 8 STYCZNIA
PROGRAM I.

5.05 Wład. 5.10 Konc. 5.58 Symf. czasu. 6.00 Stan pogody i wlad. 6.10 Aud. dla wsl. 6.20 Wschodnia Radiowa — kurs i. 21 wykl. z cyklu: „Historia Polski”. 6.40 Muz. rozrywk. 6.50 Gimn. 7.00 Dzień. 7.20 Muz. 7.55 Wład. 8.00 Konc. artyst. radz. 8.55 Wschodnia Radiowa. — 3 wykl. „XIX Zjazd KPZR” część I pt.: „Wzrost dobrobytu narodów ZSRR”. 9.15 Muz. rozrywk. 9.25 Konc. solist. 10.55 Dla klasy III — „Tik, tak”. 11.15 Muz. i aktual. 11.45 Głos mejskiej kobiecy. 11.57 Syg. czasu. 12.04 Dzień. 12.15 Na swojską nutę. 12.45 Aud. dla wsl. 13.00 Pieśń ros. i bliszp. 13.15 Konc. rozrywk. 13.30 Dla dzieci — „Zabawy i tańce przy głośnie”. 16.00 Dzień. 16.20 Muz. lud. 16.45 „Odzyskane dzieciństwo” — odc. pow. 17.05 Wschodnia Radiowa — kurs wstępny. 22 wykl. „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”. 17.20 Konc. 18.00 Mikrofonem po kraju. 18.15 Konc. solist. 18.45 Aud. dla wsl. 19.00 Na młodzieżowej antenie. 19.30 Muz. rozrywk. 20.00 Dzień. 20.26 Wład. sport. 20.30 Muz. tan. 20.45 Na fali humoru i satyry. 21.00 Muz. radz. 21.50 Muz. tan. 22.05 M. Rubin — Kantalety robotn. (jastrzecki). 22.30 Muz. rozrywk. 22.43 „Sonety dawnych mistrzów na 2 skrzypiec i klawesyna”. 23.00-23.10 Ost. wiad.

SPORT-SPORT-SPORT

O Puchar Miast w boksie

Pierwsze mecze w Darłowie i Złotowie

W nadchodzącą niedzielę, 11 stycznia br. rozpoczynają się rozgrywki o Puchar Miast w boksie. Już przed ich rozpoczęciem stwierdzić możemy, że rozgrywki te nie przyniosły nam spodziewanych rezultatów, tj. umasowienia i upowszechnienia boks w terenie.

Pucharu bowiem zgłoszono reprezentacje zaledwie 4 miast — Słupska, Koszalina, Darłowa i Złotowa. W pozostałych miastach powiatowych działa-

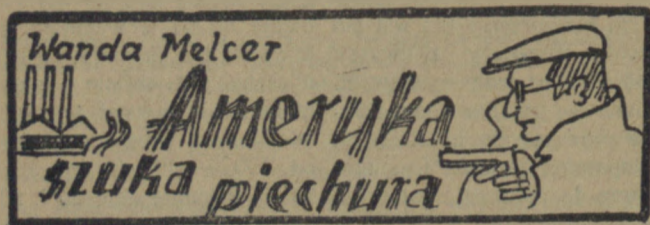
cze zapadli w sen zimowy, na skutek czego pięściarstwo w tych ośrodkach nie stoi na odpowiednim poziomie.

Organizator rozgrywek na szczeblu wojewódzkim — sekcja boks WKKF dokłada wszelkich starań, aby przygotować imprezę jak najlepiej. Już przed kilkoma dniami prze prowadzono losowanie, w wyniku którego w tę niedzielę spotkają się: w Złotowie — reprezentacja Złotowa i Słupska, zaś w Darłowie gościć bę-

dą bokserzy Koszalina.

Zwycięzcy tych spotkań rozegrają mecz finałowy w Koszalinie w dniu 18 bm., a zwycięzca finału zakwalifikuje się do rozgrywek na szczeblu centralnym.

Sekcja zabezpieczyła również obsadę sędziowską na wszystkie trzy spotkania. Mecz finałowy sędziować będą: znany w Koszalinie działacz sekcji boks WKKF — ob. Krzewina — w ringu, zaś na punkty ob. ob. Półtorak, Zwierucho i Drązkowski.



(33) Zniechęcony powracał do mieszkania. Pani Paszkowska już tam była i przeglądała gazety, ale jej ruchy, zwykle tak opanowane i nawet leniwe tym razem były gwałtowne, nieuregulowane.

— I cóż? — spytała spoglądając ku niemu spoza dziennikarskiej strony.

Nie odpowiedział.

— Bo ja na miejscu Jasona nie byłabym taka pewna. Przysięgałam, że nas tu śledzą.

Zaniepokoił się.

— Co pani zauważyła?

— Ktoś za mną chodził i to w dodatku ktoś, kto wyszedł z domu naprzeciwko. To nie był przypadek.

— A gdzie samochód? Warto by uprzedzić Jasona. Trzeba z nim porozmawiać.

— Samochód za miastem, trzeba kawałek podejść.

Poszli na górę do warsztatu.

ROZDZIAŁ VII

BURZLIWA ROZMOWA

— A wie pani co? — powiedział zatrzymując się po drodze schodów, jakby go uderzyła jakaś nowa myśl. — Zmienimy projekt. Nie wyjeżdżamy.

Zatrzymała się, stała teraz naprzeciwko niego w świetle dużego okna o matowej szybie, widział z bliska jej twarz o szerokich ustach i krótkim nosie, czuł na policzkach jej gwałtowny oddech.

— Nie wyjeżdżamy? — powtórzyła.

— Zobacz pani, że Jason powiedział moje słowa. Byłoby

wielką nieostrożnością wyjeżdżać teraz, kiedy pani przypuszcza, że nas śledzą, co zresztą może nie być prawdą.

— Włec poradzi mi się Jasona — powiedziała porywczo, idąc szybko w górę.

Kłwnęła na Amerykanina, w warsztacie został tylko pomocnik i słyszał było jakieś głosy.

— Pani Halina przypuszcza, że tu ktoś z przeciwnika pilnuje domu. Czy to możliwe?

— Jason nie wydawał się wcale zakłopotany.

— Owszem, owszem, pilnuje, ale z mojego polecenia. Nie trzeba się niepokoić. (Nieznacznie rzucił okiem na przeciwnego chodnik). A swoją drogą, jeżeli nie chcecie jeszcze dalszej jechać, dobrze zrobicie. To tak jakoś... za prędko. No i nie radzę razem.

I jakby nigdy nie wrócił do warsztatu. Halina Paszkowska pociągnęła Rafała z powrotem.

— Nie byłabym taka pewna jego informacji. Powiedział, byle co, żeby nas uspokoić. A w ogóle, co go to wszystko obchodzi, byle sam był cały.

— O ile mi się zdaje, to ma ścisły związek — zauważył ironicznie — on też może się dograć. Jak będzie nieuważny.

— Niech pan da spokój, przecież on jest pod ochroną konsulat, a służba dyplomatyczna jest tu szanowana. No, nie mówimy o tym. Chyba zaraz będzie obiad? Jak pan myśli?

— Niech się pani za bardzo nie cieszy. Tu nie gotują dobrze, a konserwy, którymi zapewne zechce nas nakarmić, są zły smakiem, nie będą najlepsze w smaku. Nie ma jak nasze wiejskie kuchty, co?

— Jak były nasze wiejskie kuchty, chciał pan powiedzieć.

— A swoją drogą, nie rozumiem tych ludzi. Zle im było z nami.

— O jakich ludziach pan myśli?

— No, chociażby o dawnej służbie folwarcznej. Rodzice byli dla nich niesłychanie dobrzy, a zapłata też chyba lepsza niż „dniówka obrachunkowa”.

— Różnie mówiono o tej dobroci. Emigranci patrzą na przeszłość przez różowe okulary — zauważyła z ironią.

Ale on wcale nie myślał o emigracji, był znowu całym sobą na tym kawałku ziemi, który, choć ani go orał, ani ob siewał, święcie mu się jednak wedle własnego mniemania należał. Przypomniła sobie obore w czasie dołu, czuł niemal na wargach smak świętego, clemento jeszcze, pienistego mleka, może zresztą i dlatego, że zbliżała się pora obładowa i zaczynał odczuwać głód.

(C. d. n.)